Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 104 Katowice, niedziela 5-go maja 1929. Rok 28

Obchód konstytucji 3-go maja.

Lud śląski godnie uczcił pamiątkę wielkiego dzieła naszych przodków, dzieła odrodzenia myśli państwowej. Nie dał się zwieść nieopatrznym pomysłom niektórych polityków, nie cofających się nawet przed powstrzymywaniem od udziału w święcie państwowem i od uczczenia najjaśniejszego momentu historji polskiej dlatego, by dogodzić swej partyjnej nienawiści. Nie poszedł za ich głosem — przeciwnie, jakby dla zamanifestowania, że dosyć ma niezgody, sianej przez malkontentów, odsuniętych od wpływu na rządy, tłumniej, niż po inne lata, wziął udział w obchodzie. Jeśli owi niefortunni głosiciele bojkotu święta, narodowego i państwowego spoglądali gdzieś z ukrycia na karne szeregi, może zrozumią, że posunęli się zadaleko w nienawiści i że przestali być czynnikiem, odgrywającym na Śląsku decydującą rolę, że lud nie słucha ich destrukcyjnych wskazań, lecz idzie za głosem dobrze zrozumianego interesu państwowego.

Obchód konstytucji 3 maja w Katowicach rozpoczął się w czwartek wieczorem. Miasto udekorowano bogato chorągwiami o barwach narodowych. Wiele sklepów było pięknie ozdobionych. Gmachy kolejowe, ratusz, teatr, bogato iluminowane. Przez miasto przeciągał oddział wojska i policji z muzyką, która przed gmachem teatru wykonała kilka utworów.

W dniu trzecim maja nieprzejrzane tłumy dążyły od wczesnego rana w stronę parku Kościuszki, gdzie ustawiono ołtarz polowy.

Nabożeństwo polowe.

Uroczyste nabożeństwo polowe obok parku Kościuszki, celebrował JE. ks. biskup dr. Lisiecki w asystencji duchowieństwa w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z wojewodą drem Grażyńskim i dow. dyw. piech. gen. drem Zającem na czele, korpusu konsularnego, przedstawicieli instytucyj przemysłowo-handlowych, związków i organizacyj społecznych i licznej publiczności.

Po nabożeństwie wygłosił kazanie ks. prałat Gawlina, który podniósł, że władza pochodzi od Boga i w związku z tem społeczeństwo obowiązane jest do szacunku, posłuszeństwa i zaufania w stosunku do władzy świeckiej i że krytyka jest dozwolona. Atoli krytyka wykonywana na Śląsku, jest niekatolicka i pogańska, wypływająca nie z poczucia interesów ogółu, ale z animozyj osobistych i politycznych.

Przemówienie to wywołało wielkie wrażenie.

Po skończonem nabożeństwie ruszył pochód ulicami Kościuszki, Zieloną, 3 maja, na rynek.

U wylotu ul. Wawelskiej na podniesieniu stanął wojewoda dr. Grażyński wraz z gen. Zającem. Obok ustawili się przedstawiciele państw zagranicznych, władz, przemysłu, prasy, zrzeszeń. Przy dźwiękach orkiestr przesuwały się karne szeregi wojska, policji, kłusowała konna policja na pięknych rumakach. Za nimi szli oficerowie i podoficerowie rezerwy, związek Legjonistów, Powstańcy, Związek Hallerczyków, Zw. Strzelecki, Zw. Marynarzy, Liga Morska, „Sokół". Harcerze, Bractwo Kurkowe, Inwalidzi wojskowi, Uchodźcy, Straż pożarna, Zespół Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Śląskiego z zarządem na czele.

Następnie postępowały długie szeregi kolejarzy, pocztowców, urzędników celnych, a za nimi związki: sądowy, emerytów, urzędników państwowych i samorządowych, Cechy, Szkoły, organizacje kobiece, Związek młodzieży polskiej, Związek z Brynowa, Ligoty i Załęskiej Hałdy, Związki z Zawadzia i Bogucic, Związki z Załęża i Dębu. Sportowcy.

Na rynku przemówił z trybuny do licznie zebranych tłumów ludności prezydent miasta Katowic dr. Kocur, który podkreśli, że my, państwowo młode społeczeństwo, nie możemy sobie pozwolić na podrywanie w masach autorytetu władz państwowych, godzi to bowiem w podstawę bytu państwowego. Nie można dopuścić do tego, aby codziennie poniewierano imię największego wodza narodu, który w trosce o trwały, a nie chwilowy byt państwa, żąda wyścigu pracy i naprawy wadliwego ustroju państwa. Szczególnie my, tu na kresach postawieni, powinniśmy wyzbyć się wszelkich uprzedzeń partyjno-politycznych a skupić się około programu realnej pracy gruntowania polskiego stanu posiadania i wzmocnienia państwowo-twórczego poczucia ludu w solidarności z władzą, a nie przeciw niej. Przemówienie zakończył dr. Kocur okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej prezydenta.

Równocześnie odbyły się w świątyniach innych wyznań uroczyste modły na intencję pomyślności Rzeczypospolitej.

Po południu miały miejsce zabawy ludowe w parku Kościuszki oraz zawody sportowe z udziałem tysięcznych rzesz.

Akademja.

Wieczorem odbyła się w teatrze uroczysta akademja. Widownię zapełnili przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim na czele, JE. ks. biskup Lisiecki, duchowieństwo, wojsko i liczna publiczność. Okolicznościowe przemówienie odczytał dr. Świerz, poczem nastąpiły produkcje artystyczne. Tym razem odstąpiono od dotychczasowego zwyczaju i dano szereg produkcyj solistów, co wpłynęło dodatnio na urozmaicenie programu. Niestety podniosły nastrój, wywołany piękną deklamacją dyr. Nowakowskiego, wygłoszoną z siłą i wyrazem, zamąciło nagłe zasłabnięcie p. Strońskiej, która wskutek tego przerwać musiała deklamację. Resztę programu wypełniły śpiewy pani Walewskiej, oraz panów Tarnawskiego i Romanowskiego. Akademję zakończył krakowiak, odśpiewany przez chór opery z towarzyszeniem orkiestry.

Pod adresem arnżerów akademji kierujemy prośbę, by zwrócili uwagę prelegentom na strój bardziej odpowiedni do tak uroczystego wieczoru, aniżeli to miało miejsce w piątek.

Apel Powstańców.

W nocy z dnia 2 na 3 maja br. odbył się w Katowicach wedle zwyczaju obchód rocznicy wybuchu ostatniego powstania górnośląskiego. Na rynku ustawiły się oddziały Związku Powstańców Śląskich w liczbie 2000 z orkiestrą. O godz. 12 przybył wojewoda dr. Grażyński, prezydent miasta Katowic, dr. Kocur, oraz dowództwo Związku Powstańców. Zapalono zwyczajowy stos na rynku, odczytano rozkaz powstańczy, poczem p. wojewoda wygłosił przemówienie, w którem wzywał do skupienia się około osoby marszałka Piłsudskiego, do pielęgnowania i obrony idei powstańczej oraz do pracy nad ukształtowaniem przyszłego sejmu śląskiego. Pan wojewoda, wbrew tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom, zastrzegł się kategorycznie, jakoby dążył do zniesienia autonomji śląskiej.

Po odczytaniu listy powstańców, odznaczonych krzyżem na śląskiej wstędze waleczności i zasługi, odbyła się przed p. wojewodą defilada oddziałów powstańczych. Uroczystości przypatrywała się liczna publiczność.

Podobne uroczystości miały miejsce w tej samej porze na całym polskim Śląsku.

Uroczystości w Król. Hucie.

Całe miasto przybrało wygląd świąteczny. Ulice, zwłaszcza w śródmieściu, toną w morzu sztandarów, girland i kwiatów. Ratusz i gmach urzędu pocztowego wyróżniają się bogatą iluminacją. Na rynku przed ratuszem umieszczono w dwu miejscach głośniki radjowe, które są oblegane przez liczną publiczność w czasie nadawania audycyj. Na ulicach miasta ruch niebywały. Świątynie wszystkich wyznań przepełnione wiernymi, biorącymi udział w nabożeństwach, odprawianych na pomyślność Najjaśniepszej Rzeczypospolitej. Iście godny obchód święta narodowego 3 Maja!

Uroczystoci rozpoczęły się w czwartek o godz. 7.30 wieczorem uroczystą akademją w auli państwowego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy św. Piotra. W akademji wzięło udział liczne obywatelstwo. O godzinie 8 szedł ulicami miasta pochód, składający się z muzyki wojskowej, wojska, policji, organizacyj półwojskowych oraz innych związków.

W samo święto o godzinie 6 rano pobudka orkiestry wojskowej. O godzinie 8.45 rozpoczęła się zbiórka organizacyj na placu obok hali targowej, skąd o godz. 9.30 wyruszono na nabożeństwo polowe na rynku. Po Ewangelji św. wygłosił piękne patrjotyczne kazanie dyrektor gimnazjum żeńskiego, Wiel. ks. Bujara. Śpiewy nabożne wykonał chór magistracki z towarzyszeniem orkiestry 75 p. p. Rynek i przyległe do niego ulice zapełniły wojsko, organizacje, szkoły i niezliczone tłumy ludu.

Po nabożeństwie ruszył pochód przez Rynek, ulicami Głowackiego, Moniuszki, Wolności, Dworcową i Kazimierza, gdzie się rozwiązał. Pochód otwierał bataljon 75 pułku piechoty z oddziałami karabinów maszynowych i artylerji. Za wojskiem szły liczne organizacje półwojskowe i inne oraz szkoły. Wzięli udział w pochodzie Powstańcy, Hallerczycy, Sokoli, Harcerze, Przysposobienie Wojskowe, Strzelcy, Liga Morska, podoficerowie rezerwy, urzędnicy miejscy i Skarboferme, cechy, pocztowcy, kolejarze, tramwajarze, straż pożarna, policja miejska, policja państwowa (piesza i konna) a przedewszystkiem nasze dzielne Polki. Brakowało tylko kilku organizacyj i zbałamuconych stanowiskiem niektórych polityków, co bynajmniej nie przyniosło szkody pochodowi, który w tym roku był liczniejszy jak po inne lata. Pochód trwał całą godzinę od 11—12.

Po południu o godzinie 2 rozpoczęły się rozgrywki sportowe na stadjonie, o godzinie 3 zaś festyn na Górze Redena. Tak na stadjonie jak i na Górze Redena roiło się od publiczności. Przygrywały orkiestry państwowego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego oraz Skarboferme. Program był nader urozmaicony. Wieczorem o godzinie 8 odbyła się uroczysta akademja na sali hotelu „Hrabia Reden".

Przebieg uroczystości królewskohuckich był nader poważny. Obywatele miasta godnie uczcili święto narodowe 3 Maja.

Uroczystości w Stolicy.

Warszawa. (PAT.) Dzień święta narodowego obchodzony był w stolicy bardzo uroczyście. Gmachy publiczne, jak i wiele domów, bogato udekorowane. Nastrój w mieście podniosły. W godzinach rannych odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa dla żołnierzy garnizonu stołecznego.

O godz. 10 w kościele arcykatedralnym św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił uroczystą mszą świętą. Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent Rzplitej z premjerem Świtalskim na czele, posłowie, korpus dyplomatyczny z Nuncjuszem Apostolskim Monsignorem Marmaggim.

O godz. 11.30 nadjechał na plac rewji Prezydent Rzplitej. Wojsko sprezentowało broń. Pan Prezydent przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych. Z uderzeniem godziny 12 rozpoczęła się defilada.

Doskonała podstawa wojska, organizacyj przysposobienia wojskowego i policji wzbudzały powszechny zachwyt tłumów.

3 maja w Bytomiu.

Z okazji święta narodowego Konsulat Generalny w Bytomiu urządził o godz. 9-tej rano w kościele Najświętszej Panny uroczystą mszę św., na której zjawił się personel Konsulatu Generalnego z konsulem generalnym p. Malhommem na czele. Na mszy św. byli obecni oprócz tego licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa polskiego. Przed kościołem zgromadziła się większa ilość osób, zwabiona tą uroczystością.

O godz. 12 w południe konsul generalny przyjmował w gmachu Konsulatu Generalnego życzenia z okazji święta narodowego.

Przegląd polityczny

Znów przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich.

We środę, po trzechdniowym zaledwie pobycie przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych min. Hermes wraz z 4-ma członkami delegacji opuścił nagle Warszawę. Pozostali dwaj członkowie delegacji niemieckiej opuścili Warszawe na drugi dzień. Wyjazd ten przerywa znów pertraktacje o zawarcie traktatu handlowego. Min. Hermes z Warszawy udaje się wprost do Genewy na obrady komitetu doradczego ekonomicznego Ligi Narodów, do którego należy jako przedstawiciel Niemiec. Dziwnym zbiegiem okoliczności przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hermes przyjeżdża zwykle do Warszawy na kilka dni przed wyjazdem na jakąś międzynarodową konferencję.

„Palestyńskie" miasteczko.

Chmielnik, to takie małe miasteczko w wojew. kieleckiem. To, że małe, to jeszcze nic dziwnego, ale, że na 22 radnych jest 21 radnych żydów, to już sprawa godniejsza zastanowienia.

Na pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej, radny Moszek Szyfmann postawił wniosek, aby obrady prowadzono w języku żydowskim.

„Obywatelom" Chmielnika zdaje się, że są w Palestynie, a nie w Polsce. Czy nie ma odpowiednich czynników, któreby ich o tem pouczyły?

Niemcy przed decyzją.

Jeden z rzeczoznawców oświadczył przedstawicielowi „Le Matin", że uważa za bezwzględnie fałszywe wiadomości, jakoby Konferencja rzeczoznawców miała ustąpić miejsca dyplomatom. Wzmiankowany rzeczoznawca dodał, że przedstawiciele Niemiec będą musieli wybrać pomiędzy planem Dawesa a planem Younga. Nakoniec wzmiankowany rzeczoznawca oznajmił, że bynajmniej nie byłby zdumiony, gdyby Schacht po powrocie z Berlina zaofiarował przeciętne raty roczne w wysokości 2 miljardów, w miejsce poprzednio proponowanych 1650 miljonów.

Jak nacjonaliści niemieccy pojmują patrjotyzm?

W czasie ostatnich obrad w parlamencie niemieckim nad budżetem opieki społecznej, wystąpił poseł demokratyczny, Lemmer, przeciwko podwyżce kontyngentu polskich robotników rolnych, oświadczając, że taka podwyżka wyszłaby na korzyść wyłącznie wielkiej własności rolnej.

Partja demokratyczna, jak oświadcza pos. Lemer, mogłaby się zgodzić na podwyżkę takiego kontyngentu tylko wówczas, gdyby przedtem stwierdzonem zostało, że ostatni zdolny do pracy i pragnący pracy robotnik niemiecki otrzymał te pracę w rolnictwie. Poseł Lemmer wystąpił dalej przeciwko stronnictwom prawicowym, zarzucając im nową niekonsekwencję w tem, że stronnictwa te z jednej strony organizują patrjotyczne demonstracje kresowe przeciwko Polsce, a z drugiej żądają ściągania coraz to większej ilości robotników polskich do ubogich w ludność kresową dzielnic niemieckich.

Nowe trudności w Austrji.

Rokowania w Austrji o utworzenie nowego gabinetu przebiegają opornie. Chrześc. społ. Reichspost donosi, że Streeruwitz ukończył już rokowania ze stronnictwami, utworzenie zaś nowego gabinetu nastąpi najpóźniej w piątek. Inne pisma donoszą, iż powstały nowe trudności z powodu żądań Landbundu. Według „Neue Freie Presse" agrarjusze domagają się załatwienia kwestji dowozu świń z Polski w drodze jednostronnego rozporządzenia bez uprzednich rokowań z Polską, przyczem wymieniają cyfrę 460 tys. sztuk, jako kontyngent. Jak słychać w tej kwestji toczą się obecnie rokowania. Należy się liczyć, iż kwestja uregulowania eksportu świń z Polski wkracza obecnie w nowy okres zaognienia.

Oryginalny prezydent parlamentu.

Jak donosiliśmy, otwarty został w Rzymie parlament, wybrany na podstawie nowej ordynacji wyborczej, narzuconej przez Mussoliniego. Parlament ukonstytuował się, wybierając prezesem Giurattiego. Wygłosił on po wyborze mowę, w której podkreślił, iż jakkolwiek każdy z posłów działa na terenie pokojowym, jednak winni być, gdy zajdzie tego potrzeba, zaciągnięci natychmiast do armji włoskiej. Dalej zaznaczył, że jakkolwiek każdy dawny prezes parlamentu rozpoczynał zwykle swą deklarację od obietnicy, iż będzie bezstronny i zapomni, z jakiej partji wyszedł, on jednak przeciwnie w każdej chwili pamiętać będzie, że jest faszystą.

Atak na komisję mniejszościową.

Jak donosiliśmy, w Londynie rozpoczęły się obrady komisji trzech, wybranej przez Radę Ligi narodów dla zbadania memorjałów, w sprawie mniejszościowej. Urzędowe sprawozdanie z tych obrad nie zostanie narazie ogłoszone.

W związku z tem prasa niemiecka podnosi alarm, że sekretarjat Ligi nie ogłosił memorjału niemieckiego, podczas gdy memorjały innych państw, zwłaszcza Polski, dostały się do wiadomości publicznej. Wobec tego prasa niemiecka domaga się od swego rządu nie dochowywania więcej tajemnicy i ogłoszenia swego memorjału, nie można bowiem dopuścić, aby opinję publiczną jednostronnie nastrajano przez zatajenia niemieckiego punktu widzenia na sprawę mniejszościową.

Program nowego rządu duńskiego.

Nowy prezes ministrów duńskich, socjalista Stauning podkreślił w swej mowie, iż zadaniem jego rządu będzie przedewszystkiem realizowanie programu partji socjaldemokratycznej. Stauning uważa, że najpilniejszemi poczynaniami rządowemi winno być zlikwidowanie bezrobocia, rozbudowa ustawodawstwa socjalnego, oraz przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy.

Przygotowania do wyborów w Anglji.

Wobec zbliżającego się terminu zamknięcia kadencji obecnego parlamentu, gmach pustoszeje; deputowani udają się do swych okręgów wyborczych, gdzie kampanja wyborcza jest już w pełni. W środę, bieżącego tygodnia, ukończone będzie sporządzanie list wyborców, których liczba, na podstawie rozszerzonego prawa wyborczego, powiększy się o 5.300.000 osób. Należy przypuszczać, że mężczyźni będą mieli przewagę tylko w 38 okręgach wyborczych. W kilku okręgach spodziewana jest równowaga liczbowa między wyborcami płci obojga. Właściciele domów są w tym roku nagabywani wyjątkowo usilnie o dokładne sporządzanie spisów mieszkańców domu. Wogóle zainteresowanie wyborami jest bardzo wielkie prawie we wszystkich okręgach parlamentarnych.

Nowa umowa małej koalicji.

„Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, jakoby król Aleksander zaproponował, aby przy odnawianiu układów, tworzących podstawę Małej Ententy, na miejsce dotychczasowych kilku umów zawarto jedną wspólną umowę. Zdaniem dziennika, pociągnęłoby to za sobą pewne daleko idące zmiany. Tak np. Czechosłowacja miałaby przyjąć na siebie pewne obowiązki, nie objęte dotychczasowymi układami z Rumunją i Jugosławją. Dziennik uważa, iż oprócz tego istnieje jeszcze cały szereg innych trudności, które jednak prawdopodobnie zostaną przezwyciężone.

Prawda — czy chytrość?

Gen. Calles wystosował telegram do prezydenta Gila, w którym donosi, że przy zajmowaniu miasta Sonora wziął do niewoli tysiąc powstańców, oraz odebrał bardzo wiele sprzętu wojennego wojskom powstańczym. Według nadeszłych wiadomości z Meksyku, w wojskach powstańczych w Meksyku panować ma zupełna dezorganizacja. Przypuszczają, że w najbliższym czasie powstanie zostanie całkowice zlikwidowane. Gen. Calles wystosował manifest do wojsk powstańczych, w którym wzywa je do złożenia broni i obiecuje ułaskawienie dla tych, którzy podporządkują się wojskom rządowym.

Już przed miesiącami czytaliśmy o rozbiciu wojsk powstańczych i mającem lada chwila nastąpić stłumieniu rewolucji. Jakoś jednak nie musi być tak, jak gen. Calles położenie przedstawia, skoro jeszcze ciągle zapowiada stłumienie powstania „w najbliższym czasie". Również dziwnem musi się wydać, że krwiożerczy Calles obiecuje łaskę tym, którzy się poddadzą. Nie czyniłby tego z pewnością, gdyby czuł się zwycięzcą. Więc doniesienia z Meksyku należy przyjmować z dużem zastrzeżeniem.

Sympatje Włochów w Afryce.

Prasa włoska donosi z Tunisu o zamachu, jaki miał tam miejsce na redakcję dziennika włoskiego. W drukarni dziennika podrzucona została bomba, która eksplodowała. Siła wybuchu była tak wielka, że zamknięte drzwi kościoła, znajdującego się w sąsiedztwie, wypadły z zawiasów. Władze wszczęły energiczne śledztwo, jednak do tej pory nie zdołano wykryć sprawców zamachu. Lokal drukarni został całkowicie zniszczony. Wypadku z ludźmi nie było, gdyż eksplozja nastąpiła w czasie przerwy pracy w drukarni.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

5) —o— (Ciąg dalszy).

Gdy wreszcie Halka pokazała się, powitał ją huragan odruchowych oklasków. Pani Marysia wyglądała wprost prześlicznie w barwnym stroju góralki z kolorowemi szarfami i „sznurami paciorków" na szyi. Oklaski nie milkły, przeradzając się w żywiołowa owację.

A ona spoglądała swojemi fiołkowemi, dużemi oczyma na rozszalałą publiczność, uśmiechając się i pokazując w uśmiechu równiutkie, lśniące białe ząbki. Skłaniała leciutko głowę i patrzyła na dyrygenta, czekając znaku rozpoczęcia na nowo przerwanego śpiewu.

Oklaski zaczęły rzednąć. Orkiestra wdarła się w nie i wnet przegłuszyła. Znów cisza zapadła nad widownią. Obawiano się stracić choćby jedną nutę z czarującego śpiewu pani Marysi.

„Gdyby rannem słonkiem . . ." wypadło w drugim akcie tak pięknie, że najstarsi bywalcy teatralni nie mogli sobie przypomnieć, by kiedykolwiek słyszeli coś równie zachwycającego.

Kiedy zasłona spadła, zerwała się burza oklasków. Ludzie wstawali z krzeseł i bili brawo bez końca. Entuzjazm wrócił jeszcze więcej, gdy pani Marysi zaczęto podawać kwiaty. Szczególnie jeden wspaniały kosz kwiatów wywołał powszechne poruszenie. Zdała widać było białą kopertę, przyczepioną do kosza.

Siedzący w drugim rzędzie redaktor Nartowski szepnął swemu sąsiadowi:

— To pewnie od narzeczonego.

To samo pomyślała i pani Marysia, lecz gdy za kulisami spojrzała na wypisane na kopercie słowa, ujrzała obce pismo. Rozjaśniła się jej twarzyczka na widok innej koperty, przyszpilonej do mniejszego wprawdzie, ale o wiele dla niej droższego kosza kwiatów, bo pochodzącego od Aleksandra. W czasie przerwy zjawił się w garderobie i serdecznie gratulował jej powodzenia.

— Wziętaś ich odrazu — mówił, całując jej ręke. — Czy to dyrekcja uraczyła cię tak pięknemi kwiatami?

— Nie wiem, bo nawet nie zaglądałam do koperty. Szukałam tylko twego pisma. Cóż obchodzi mię reszta? Ale, jeśli jesteś ciekawy, zajrzyj sam.

Rozerwał kopertę i znalazł w niej czysty kartonik.

— Skromny jest ten nieznany wielbiciel. Nie podpisał się nawet.

— Tem lepiej. Odpada krępujące podziękowanie.

Po następnym akcie, gdy rozjaśniono widownię, pani Marysia spojrzała mimowoli na pierwszy rząd krzeseł. Właściwie musiała spojrzeć w tę stronę, bo coś ją do tego wprost popychało. Ujrzała dwie źrenice, wlepione w nią uporczywie. Pani Marysia zadrżała mimowoli, bo poznała wzrok nieznajomego z pociągu. Odwróciła siłą oczy.

Przez czwarty akt czuła na sobie nieustępliwy wzrok tego dziwnego człowieka. Krępowało to nieco jej ruchy i myśl. Nie czuła się już tak swobodna, jak przedtem. Siliła się, żeby nie patrzeć w tym kierunku, lecz dopiero od połowy aktu przestała zwracać uwagę na te nieruchomo utkwione oczy.

Po ostatnim akcie musiano przez kwadrans podnosić wciąż zasłonę, gdyż owacjom nie było końca. Dyrektor zaprosił panią Marysię na kolacje, którą wydał w sali klubowej restauracji hotelu Savoy, zaprosiwszy także wybitniejszych członków zespołu i recenzentów.

Pani Marysia wyglądała ślicznie w dekoltowanej srebrzystej sukni z obnażonemi ramionami. Biała gaza, umieszczona na szyi i przypominająca wysoki kołnierz, okalała zgrabną główkę, odcinająca się czarnemi kędziorami od jasnego tła.

Aleksander pożegnał ją, gdyż musiał odjechać do Bytomia ze względu na późną porę. Pani Marysia usiadła przy stole, mając z jednej strony dyrektora Czekańskiego, z drugiej Albinowskiego, poważnego krytyka, znanego z bezwzględnej prawdomówności. Był w swoim czasie dyrygentem chóru przez szereg lat i jako absolwent zagranicznego konserwatorjum muzycznego wypowiadał swe sądy ze znajomością rzeczy, choć wymagania, jakie stawiał artystom, były czasami zbyt wielkie, jak na prowincjonalne ...

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 5 maja

Niedziela V po Wielkanocy

Znalezienie św. Krzyża.
Św. Piusa V. papieża męczennika † 1572.
Św. Anioła, (Angelusa) kapłana † 1225.

SŁOW: CHOCISŁAW.

Szukajcie a znajdziecie.
(Mat. VII. 7).

Oto widzieliśmy go, niemającego postaci ani piękności, oblicza Jego w Nim nie było; ten grzechy nasze dźwigał. (Psalm).

Rękę swą otworzyła ubogiemu.
(Przyp. XXXI. 20).

Zdanie: Dla błahej korzyści, ludzie cały świat objeżdżają, a dla życia wiecznego, ledwie kto zrobi krok.

Rocznice: 1194 śmierć Kazimierza Sprawiedliwego. — 6. 7. i 8. dni Krzyżowe. — Zjazd możnowładców postanawia wprowadzić na tron krakowski Leszka Białego, syna Kazimierza Sprawiedliwego, i opiekę nad nim powierzyć matce Helenie oraz Pełce biskupowi i Mikołajowi wojewodzie rakowskiemu. — 1218 Honorjusz III papież wzywa wszystkich wiernych w Polsce do wojny krzyżowej przeciw Prusakom, obiecując takie samo odpuszczenie grzechów, jakie udzielone były idącym do Palestyny. — 1260 drugie trzęsienie ziemi w Polsce. — 1312 nowe wybory do rady miejskiej krakowskiej. — 1350 Kazimierz W. zawiera umowę z Ludwikiem węgierskim w Budzie. — Litwini pustoszą ziemię łukowską, radomską i sandomierską. — 1399 Bonifacy IX. papież przyrzeka być chrzestnym potomka Jagiełły. — 1629 śmierć Szymona Szymonowicza, jednego z najwybitniejszych poetów polskich w Czernięcinie. — 5. 5. 1791 zaprzysiężenie konstytucji przez sejm i króla. — 1829 otwarcie bibljoteki Raczyńskich w Poznaniu. — 1831 powstanie w powiecie hajsyńskim. — 1846 urodziny Henryka Sienkiewicza, powieściopisarza polskiego. — 1926 ustąpienie gabinetu. — 1928 Piotr Dunin - Borkowski wojewodą poznańskim.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.14, zachodzi o godz. 19.8. — Księżyc wschodzi o godz. 3.4, zachodzi o godz. 14.17. — Saturn w kwadraturze z księżycem. — Merkury wsch. o godz. 4.48, zach. o godz. 20.58.

Długość dnia 14 godzin 54 minut. — Jutro: mroźno, wietrzno.

Jutro poniedziałek, 6 maja: Krzyżowe dni Św. Jana w oleju, ewangelisty i apostoła.

Województwo śląskie.

* **W sprawie uiszczenia podatku obrotowego.** Na podstawie ustawy, wpłaty podatku obrotowego za pierwsze ćwierćrocze należy uiścić do 15 maja bieżącego roku, z wyjątkiem tych podatników, którzy podatek obrotowy płacą co miesiąc naprzód. Ze względu na to, że w bieżącym miesiącu należy płacić także inne podatki, Ministerstwo skarbu odroczyło termin uiszczenia wpłaty podatku obrotowego za I kwartał do 1 czerwca. Do 15 czerwca podatek musi być uiszczony.

* **Niedziele wolne dla handlu.** Towarzystwo samodzielnych kupców polskich w Katowicach podaje do wiadomości, że najbliższemi wolnemi niedzielami dla handlu są: niedziele 5 i 12 maja b. r. W te niedziele mogą być otwarte składy w godzinach między 14-tą a 19-tą.

* **W sprawie zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego.** Zarząd oddziału śląskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Katowicach, podaje do wiadomości, że z powodu przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Katowic i poświęcenia gmachu Województwa śląskiego termin Walnego Zjazdu Harcerstwa przełożono z dnia 5 maja na czwartek 9 maja. Zjazd odbędzie się przeto w święto Wniebowstąpienia Pańskiego o godz. 9.30 rano w auli gimnazjum męskiego przy ulicy Mickiewicza. Msza św. o godz. 8.30 pod gołem niebem przed kaplicą przy kościele N. M. P.

* **Wycieczki młodzieży śląskiej na wystawę Poznańską.** Staraniem stowarzyszenia dyrektorów polskich szkół średnich zorganizowane zostaną wycieczki młodzieży z 36 zakładów naukowych śląska na wystawę do Poznania. Przewidziano, że około 3000 młodzieży zwiedzi wystawę. Wielka ta liczba młodzieży będzie podzielona na szereg wycieczek, które w różnych porach pojadą pod kierunkiem swych nauczycieli. Pierwsza grupa wyjedzie w połowie czerwca.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uchwały magistratu). Na ostatniem posiedzeniu magistratu katowickiego uchwalono na pokrycie kosztów uporządkowania placu pod targowicę kwotę 50 tysięcy zł. — Następnie przyjęto projekt budowy mleczarni na placu Wolności oraz projekt budowy domku na narożniku ulicy Zamkowej. Domek ten będzie postawiony ku uczczeniu pamiątki pierwszego pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Katowicach. — Na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych przeznaczono jako składkę z okazji święta Narodowego 1000 zł.

— (Wpisy do szkół polskich). Powiatowy Urząd Szkolny I w Katowicach donosi, że wpisy dzieci urodzonych w roku 1923 do szkół polskich odbędą się 4, 6, 7, 8, 10 i 11 maja w godzinach od godz. 4 do 7 popołudniu w kancelarjach szkół powszechnych, do których dzieci mają uczęszczać. Celem udogodnienia i usunięcia nieporozumień, rodzice mieszkający w śródmieściu, mogą zgłosić swe dzieci do zapisów w jednej z najbliższych trzech szkół, mianowicie w szkole im. Marszałka Piłsudskiego ul. Jagiellońska, w szkole im. ks. Piotra Skargi ul. Dąbrówki i w szkole im. Marji Konopnickiej przy kościele Piotra i Pawła, gdzie otrzymają również dokładne informacje. Ci, którzy już przed terminem zapisali swe dzieci, urodzone w roku 1923, nie potrzebują czynić tego powtórnie, gdyż wpisy te są już ważne, a nie należy również zgłaszać dzieci w 2 szkołach. Wpisy do polskich szkół wydziałowych przy ul. Szkolnej odbędą się 6, i 7 maja br. od godz. 14—16. Do szkół prywatnych mogą być przyjęte dzieci, które poprzednio zgłoszono w swoim rejonie szkoły powszechnej publicznej, gdzie otrzymają odpowiednie poświadczenie o zapisaniu.

— (Koncert). Staraniem wojewódzkiego komitetu Wystawy Pracy Kobiet na wystawę poznańską w Katowicach urządzona będzie dnia 9 maja interesująca produkcja muzyczna w sali Koła Towarzyskiego w lokalu przy ul. 3 Maja 11, dawniej sala Oazy. Współudział przyrzekły najwybitniejsze siły muzyczne Katowic. Program wieczorku obejmie produkcje wokalne oraz instrumentalne. Ruchliwy komitet Wystawy Pracy Kobiet krząta się energicznie około urządzenia wieczorku.

— (Zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich). W minioną niedzielę odbył się w Katowicach w auli gimnazjum państwowego zjazd delegatów Z. O. K. Z. powiatu katowickiego. Na zjazd przybyło 68 przedstawicieli 25 miejscowych kół. Przewodniczył dyr. p. Sawicki. Po złożeniu sprawozdań uchwalono protest przeciwko wystąpieniu przedstawiciela Niemiec dr. Schachta w Paryżu, który żądał rewizji zachodniej granicy Polski.

— (Walny zjazd delegatów towarzystw wycieczkowych „Jaskółka“). W minioną niedzielę odbył się w sali walny zjazd delegatów towarzystw wycieczkowych „Jaskółka.“ Udział w zjeździe wzięło 50 delegatów, zastąpionych było 24 towarzystw, z ogólnej liczby 39. Przewodniczył prezes okręgowy Lippa. Zarząd związku złożył sprawozdanie, przyczem jeden z członków zarządu żalił się, że niektóre towarzystwa nie odpowiadają na korespondencje. Ubolewano również na brak poparcia ze strony władz. W ostatnim czasie uzyskał związek subwencję tej samej wysokości, co inne stowarzyszenia 1.000 zł. Położenie finansowe związku jest fatalne. Sekretarz Kurek oraz skarbnik Kopiec złożyli swe urzędy. Dyrygent oraz kierownik zabaw i sportów niestety nie mogli przybyć na doroczne zebranie. Podczas dyskusji delegaci wzywali do energicznej pracy. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: Szczyrba prezes, Kurek sekretarz, Sobczyk z Małej Dąbrówki skarbnik, Lipiński z Janowa dyrygent, Pieczyba kierownik zabaw i sportów. Były skarbnik Kopiec został mianowany honorowym prezesem. Do związku przystąpiło sześć towarzystw. Zlot towarzystw wycieczkowych „Jaskółka“ odbędzie się 15 września bieżącego roku. Związek zwiedzi wystawę w Poznaniu dopiero na początku sierpnia. — Składkę towarzystw do kasy związkowej podwyższono z 2 na 3 zł. Wniosek o zmianę nazwy związku nie został przyjęty.

— (Krwawa bijatyka). Robotnik Józef Lega z Katowic wszczął awanturę w restauracji Postracha w Muchowcu pod Katowicami. Gdy kolega Legi, Roman Szindler, wmieszał się do awantury, wywiązała się okropna bijatyka. Ponieważ rzucano krzesłami, goście wyszli z lokalu. Porządek i spokój zaprowadziła policja. Sprawców awantury osadzono w areszcie policyjnym.

Mysłowice. (Wpisy do szkół). Zapisy dzieci do szkół publicznych odbędą się w Mysłowicach w dniach od 4 do 11 maja. Należy zgłosić rocznik 1923. Zapisy będą przyjmowane w szkołach I, III (Janów miejski) IV w czasie od godz. 16 do 19 po południu. Należy zabrać ze sobą świadectwo szczepienia ospy. Dziecko musi być zgłoszone w kancelarji tej szkoły, do której będzie uczęszczało.

— (Wieczorek harcerski). Dnia 28-go kwietnia staraniem drużyny harcerskiej Seminarjum męskiego w Mysłowicach został zorganizowany wieczorek harcerski ku czci św. Jerzego, patrona skautów. Po odegraniu poloneza przez tamtejszą orkiestrę przemówił dyr. p. Chciuk. Na dalszy program złożyły się: deklamacje, śpiew i kwartet muzyczny. Przewodnicząca p. Wanda Jordanówna wygłosiła referat „O celu i znaczeniu harcerstwa oraz o współpracy starszego społeczeństwa.“ — Referat miał na celu założenie Koła przyjaciół harcerstwa. Po założeniu Koła wybrano tymczasowy zarząd, do którego należą: pułkownik p. Ficowski prezes, sekretarz p. Kulik.

Roździeń w Katowickiem. (Walka policjanta z pijanymi awanturnikami). W lokalu Botora wywiązała się sprzeczka podczas zabawy tanecznej. Spór skończył się bijatyką. Awanturników usunięto ze sali. Później na nowo usiłowali oni wejść do sali, przeto uwiadomiono policję. Gdy policjant zamierzał zaprowadzić do komisarjatu najgorszych awanturników, wówczas stawili czynny opór. W tym czasie przybyło z pomocą policjantowi 7 żołnierzy artylerzystów z pobliskiego Będzina. Pijani awanturnicy rzucili się na żołnierzy, raniąc nożem kaprala Erwina Grünholda. Wspólnemi siłami żołnierzy i policjanta udało się dwóch awanturników odstawić do komisarjatu policji.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Uchwała magistratu). Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywano propozycje deputacji dla ubogich przedstawiającą sposób podziału zapomóg rodzicom biednych dzieci przystępujących w roku bieżącym poraz pierwszy do Komunji świętej. Do podziału przypada kwota 2.000 złotych, z której otrzymują dzieci bezrobotnych i ubogich po 40 złotych każde.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z życia Kasyna Polskiego). W ubiegłą środę w lokalu „Kasyna“ p. Ignacy Orlik wygłosił referat na temat „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu“. Referent określił w głównych zarysach historję powstania wystawy, oraz jej znaczenie gospodarcze dla państwa polskiego. Następnie przedstawił przy pomocy planu ogromny teren wystawy, rozłożenie, ugrupowanie i klasyfikacje poszczególnych gałęzi wystawowych. Prelegent objaśnił także dogodności pobytu, które Magistrat w Poznaniu urządził dla odwiedzających wystawę, podał ceny utrzymania w domach prywatnych, restauracjach i hotelach, ulgi na kolejach państwowych oraz liczbę zgłoszonych dotychczas wycieczek stowarzyszeń polskich i zagranicznych. Dnia 3 maja o godz. 7 wieczorem odbyła się w sali Kasyna zabawa familijna.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Sprzeniewierca pod kluczem). W tych dniach został aresztowany 26-letni Roman Bombka, który sprzeniewierzył 3719 zł. na szkodę firmy Waflopol. Bombka mieszka w Król. Hucie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Akademja Hallerczyków). Tutejsza placówka Związku Hallerczyków urządza w sobotę, dnia 4 maja w sali Hotelu Polskiego uroczyste zebranie z okazji 10-letniej rocznicy przybycia Armji Hallera do Polski. W mieście powiatowem Rybniku mieszka około 100 byłych żołnierzy Armji Hallera, którzy są członkami Związku. Podczas akademji będzie koncertować orkiestra Policji Wojewódzkiej z Katowic. Program zawiera także wystąpienie Chóru męskiego. Zarząd Placówki uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek z Rybnika i okolicy.

— (Zmyślony napad rabunkowy). Przed kilku dniami doniesiono z Rybnika o dokonaniu napadu rabunkowego, którego ofiarą był Józef Tront. Policja stwierdziła, że w tym wypadku chodzi o napad zmyślony. Tront uwiadomił policję o napadzie rabunkowym, by otrzymać poświadczenie, że został napadnięty i obrabowany. Z tem poświadczeniem w ręku Tront postanowił uprawiać żebranie jako ofiara bandytów.

— (Targ na konie i bydło). Następny targ na zwierzęta domowe w Rybniku odbędzie się w Rybniku dnia 7 maja. Świadectwo pochodzenia zwierząt oraz poświadczenia zdrowia należy zabrać ze sobą.

Wilchwy w Rybnickiem. (Pożar stodoły). W tych dniach spaliła się stodoła Roberta Wowry. Szkoda wynosi 6 tysięcy zł.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Pod kołami samochodu). Do tutejszej lecznicy przywieziono robotnika Kolendrę z Lipin, który został przejechany przez samochód, przyczem doznał ciężkich okaleczeń. O wypadku uwiadomiono policję.

Szczyrbice w Rybnickiem. (Budowa szkoły — zgon obywatela). W tutejszej gminie ucichły w ostatnim czasie walki partyjne. Nastała więc zgoda i słusznie można tu zastosować znane przysłowie, że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje.“ Od czasu zaprzestania walk partyjnych sprawę budowy szkoły popchnięto naprzód. W najbliższym czasie gmina otrzyma szkołę tymczasową, później wielki budynek szkolny. W roku bieżącym nastąpi elektryfikacja wsi. — Przed kilku dniami zmarł w lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach śp. Fr. Richter wskutek okaleczenia na kopalni po odsłużeniu służby wojskowej. Śp. Bichler był wzorowym Polakiem i dobrym człowiekiem, który wszystkim świecił dobrym przykładem. Niech odpoczywa w pokoju.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zniesienie przejść granicznych). Wynikiem ostatnich rokowań pomiędzy polskiemi a niemieckiemi władzami są niektóre zmiany dotyczące przejść granicznych w powiatach tarnogórskim i bytomskim. Mianowicie przejście graniczne Repty Stare-Ptakowice zostało z dniem 1 maja zamknięte, natomiast zostało zupełnie zniesione przejście graniczne Blachówka-Stolarzowice, które już od 1-go września 1926 r. jest zamknięte.

— (Kontrola straży pożarnych). Wszystkie straże pożarne istniejące na terenie powiatu tarnogórskiego będą kontrolowane przez specjalną komisję. Komisja ta zbada dokładnie wszystkie urządzenia i sprzęty, przeznaczone do gaszenia pożarów. Co tydzień odbędzie się kontrola w dwóch gminach. W minioną środę przeprowadzono kontrolę w Nakle i Lasowicach.

Blachówka w Tarnogórskiem. (Śp. Wincenty Bendkowski). Dnia 29 kwietnia po południu zmarł dzielny rodak i obywatel naszej kolonji, ś. p. Wincenty Bendkowski, dożywszy lat 57. Nieboszczyk był długie lata starszym w gminie. Urząd ten sprawował sumiennie, z wielką troskliwością o dobro i rozwój gminy, a co ważniejsze ku zadowoleniu wszystkich obywateli. Zmarły był także długoletnim abonentem „Katolika.“ Obywatele Blachówki tracą w Nieboszczyku najlepszego obywatela, społeczeństwo zaś wzorowego katolika oraz dobrego Polaka. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Publiczna sprzedaż drzewa). Magistrat miasta Lublińca sprzeda na licytacji 125 metrów kubicznych drzewa budulcowego, 1000 metrów kubicznych drzewa kopalnianego i 250 metrów kubicznych okrąglaków długości 1.25 do 1,50 m. Drzewo znajduje się w miejskim lesie, oddziały 25, 22, 23, 12, 13, 9, 10, 50, 27 i 37. Bliższych informacyj udziela magistrat. Licytacja odbędzie się we wtorek 7 maja o godz. 11 przed poł.

— (Egzaminy mistrzowskie). W tych dniach odbył się w Lublińcu egzamin mistrzowski. Tytuł majstra przyznano rzeźnikom Karolowi Kolanie z Lublińca i Janowi Hepnerowi z Koszęcina.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Zabity przez pociąg). Zatrudniony na kolei 31-letni robotnik Karol Janeczek został przejechany przez pociąg osobowy. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast wskutek zmiażdżenia czaszki. Wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Koszęcinie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 2 maja: za 100 zł 47,22½ marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211,50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 2 maja: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.95 zł. — Z walut uderza nowy spadek kursu dolara gotówkowego już do poziomu, na jakim utrzymywał się przed swoją ostatnią zwyżką. W minioną środę płacono za dolara gotówkowego 8.80½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 2 maja 1929.

Żyto 32.50—33.00, pszenica 47.25 do 48.25, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50 do 32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00—27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 65.50—69.50, groch Wiktorja 64.00—69.00, groch polny 45.00 do 48.00, ziemniaki jadalne 7.15—7.65, ziemniaki fabryczne 6—6.30, wyka 43.00—45.00, peluszki 40.00—42.00. Tendencja stała.

Strzebinia w Lublinieckiem. (Stara historja). Leon Kocyba postawił przed gospodą nie zamknięty rower. Gdy po kilku minutach wyszedł z lokalu, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że rower został skradziony przez nieznanego osobnika.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zasądzenie sprzeniewiercy). Przed tutejszym sądem odbyła się rozprawa o sprzeniewierzenie. Na ławie oskarżonych zasiadł były zastępca firmy czekolady „Delta“ w Cieszynie, Józef Münz. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu sprzeniewierzenie 15 tysięcy zł. na szkodę firmy. Sąd skazał niesumiennego przecobiorcę na 1 rok więzienia. Z tej kary amnestja i areszt śledczy ujęło mu 5 miesięcy, tak, że zasądzony musi odsiedzieć jeszcze 7 miesięcy.

Z całej Polski.

Warszawa. (Połknął widelec). Do ambulatorjum Pogotowia zgłosił się 38-letni Wacław Baranowski murarz. Koledzy jego oświadczyli, lekarzowi, że Baranowski, będąc pijany, połknął widelec. Lekarz skierował niezwykłego pacjenta do szpitala.

Łódź. (Napad na klasztor). Złodzieje usiłowali obrabować klasztor OO. Bonifratrów w Chojnicach pod Łodzią. Późną porą dwaj młodzi mężczyźni prosili kucharkę, aby pozwoliła zatelefonować do kasy chorych po lekarza do chorego kolegi. Zawiadomiony o tem przeor oświadczył, że on sam zadzwoni do kasy chorych. W odpowiedzi na to nieznajomi rzucili się na przeora, zerwali mu szkaplerz i zaczęli go dusić. Przeor stawiał opór. Wskutek hałasu nadbiegli zakonnicy, co widząc złodzieje zbiegli.

Oświęcim. (Uroczystość w zakładzie Salezjańskim). Tutejszy macierzysty Zakład Salezjański, kierując się hasłem: „Wszystko na chwałę Bożą i na pożytek Ojczyzny“, prowadzi wychowanie młodego pokolenia rzemieślniczego, utrzymując ścisły serdeczny kontakt z ludnością, która z całem uznaniem spogląda na zbożną pracę kierowników Zakładu. To też w dniu święta Patrona Dyrektora Zakładu ks. dr. Wojciecha Balawajdera, zgromadziły się tłumy ludności, aby wziąć udział w tem pięknem święcie Zakładu. Na wystawę w Poznaniu wysyła oddział stolarski tut. Zakładu, przepiękne wykonaną sypialnię, wartości około 6.000 zł., a nadto interesujący model mostu żelazo-betonowego, który już za rządów Polski, został na rzece Sole zbudowany. Model robi bardzo dobre wrażenie, gdyż nawet płynąca u stóp mostu Sola, a także znajdujące się na moście latarnie zostały na modelu uwydatnione.

Sosnowiec. (Dola ryb). Zamieszkała w Sosnowcu handlarka ryb Chana Waksmann pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej za krajanie ryb bez uprzedniego ich zabicia. Sąd grodzki w Sosnowcu ukarał Waksmannową 30 zł. grzywną lub 5-dniowym aresztem. Sąd okręgowy zaś, do którego odwołała się skazana, wyrok ten zatwierdził.

Kraków. (Proces komunistyczny). Przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Fajwlowi Spirze, lat 20, abiturjentowi gimnazjalnemu, oskarżonemu o zdradę główną, za kolportarz odezw komunistycznych. Trybunał skazał oskarżonego na 1 i pół roku więzienia, z zaliczeniem 11 miesięcy aresztu śledczego.

Bydgoszcz. (Straszna zbrodnia). Przed kilku dniami została zamordowana 21-letnia Emma Guze, zamieszkała w Turku pow. Szubin. Morderstwa dokonano przez przecięcie tętnic na szyi ofiary. W pościgu za sprawcą morderstwa ujęto tej samej nocy w Żninie, buchaltera Alfreda Szulca. Przyznał się on do zbrodni, którą, jak twierdzi dokonał na pisemne żądanie zabitej, z którą łączyły go stosunki bliższe. Szulca aresztowano.

Błotnica. (Nieostrożne obchodzenie się z bronią przyczyną śmierci kobiety). Wieś Ludwików, pod Błotnicą, była widownią nieszczęśliwego wypadku. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zabił z rewolweru gospodarz Józef Wolczak mieszkankę Ludwikowa — Tomczyk Marjannę.

Z dalszych stron.

Limbach w Saksonji. (Tajemnicze zapasy amunicji). W tutejszej spółdzielni robotniczej ujawniono przed kilku dniami zapasy amunicji karabinowej. Stwierdzono, iż amunicja znajdowała się tam dopiero od kilkunastu dni — a nie od kilkunastu lat, jak poprzednio przypuszczano. Na czele spółdzielni stoją komuniści. Istnieje przypuszczenie, że amunicja przygotowana była na wypadek walk ulicznych w dniu 1 maja. Obecnie policja poszukuje karabinów, dla których których służyć miała znaleziona amunicja.

Brüx. (Tragiczny zbieg okoliczności). W miejscowości Brüx w Czechach północnych powiła żona mleczarza, nazwiskiem Marcinowa dziecko dokładnie w tej samej chwili, w której najstarszą 7-letnią córeczkę Marcinów przejechało na śmierć auto ciężarowe. Sensacyjnym jest ten szczegół katastrofy, że samochodem kierował jako szofer, syn akuszerki, która udzielała właśnie położnicy pomocy.

Moskwa. (Sowiecki pomysł kalendarza). Wszechukraiński Zespół związków zawodowych opracował projekt reorganizacji kalendarza robotniczego. Według tego projektu po każdych 5-ciu dniach pracy następować będą dwa dni odpoczynku(!?) Uroczystości rewolucyjne, oraz dnie świąt religijnych zostaną skasowane.

Bordeaux. (Odzyskał wzrok u golarza). W jednym z zakładów fryzjerskich w Bordeaux zdarzył się niedawno niepowszedni wypadek. W liczbie klientów znalazł się niewidomy, który przed kilkoma laty przy pracy stracił wzrok. Gdy przyszła kolej na niewidomego, fryzjer, pragnąc skropić mu włosy, przez nieostrożność wylał prawie całą zawartość flakonu. Przestraszyło to tak dalece niewidomego, że zerwał się z krzesła i nagle — odzyskał wzrok. Oniemiały ze zdumienia fryzjer dowiedział się niebawem, że jego przez przypadek uleczony klient bezskutecznie leczył się u najsławniejszych okulistów, lecz ci nie zdołali mu przywrócić wzroku. Czego nie zdołała dokonać wiedza medyczna, tego dokonała powodująca przestrach woda.

Valparaiso. (Skamieniały człowiek). W jednej z chilijskich kopalń miedzi, w pobliżu Valparaiso, odkopano kamienny posąg, przedstawiający górnika przy pracy. Po bliższem dopiero zbadaniu okazało się, że jest to zupełnie skamieniała postać człowieka, którego śmierć zaskoczyła przy pracy, w pozycji klęczącej, z oskardem w ręku. Ciało odkopano w grubej warstwie mułu, który prawdopodobnie w czasie trzęsienia ziemi runął z przesiąkniętej wodą ściany szybu, grzebiąc pracujących robotników. Widocznie mu, w którym ciało przez długi szereg lat spoczywało, posiadał wiele wapna, gdyż ciało uległo zupełnemu skamienieniu, zachowując doskonale rysy i kształty.

Przyczyny usunięcia prezydenta policji opolskiej.

Opole. (Tel. wł.) Według informacji, zamieszczonych przez pisma niemieckie, ukaranie prezydenta policji opolskiej, Maja przez rząd pruski z powodu zajść w Opolu nastąpiło ponieważ minister Grzesiński jest zdania, że można było uniknąć zajść, gdyby na czas użyto wszystkich sił, jakiemi policja rozporządzała. Prezydent policji Maj powinien był wiedzieć, że występy teatru polskiego mają specjalne polityczne znaczenie i że dlatego powinien był być im zagwarantowany wszelkimi środkami spokojny przebieg. Prasa już przedtem dyskutowała o tem przedstawieniu polskiego teatru, co powinno było skłonić prezydenta policji do przedsięwzięcia dostatecznych środków bezpieczeństwa. Prezydent policji powinien był sobie powiedzieć, że rząd, skoro chciał za wszelką cenę umożliwić przedstawienie, przywiązuje także największą uwagę do tego, by ono odbyło się w spokoju. Prezydent policji dopuścił się ciężkiego przewinienia przez swe zaniedbanie i dlatego wskazane było jego odwołanie ze stanowiska i przeniesienie w stan spoczynku.

Nieco łagodniej należy oceniać zachowanie się dwóch oficerów policji, których nie można czynić odpowiedzialnymi w tym samym stopniu, co prezydenta policji. Dlatego zostali oni tylko przeniesieni gdzieindziej i to na stanowisko kierownicze.

Protesty przeciwko napadowi w Opolu.

Międzynarodowa Liga Kobiet dla pokoju i wolności w Bytomiu nadesłała na ręce konsula generalnego w Bytomiu p. Malhomme pismo następującej treści:

Dowiedziałyśmy się o zajściu w Opolu, które rozegrało się z powodu przedstawienia teatralnego i chciałyśmy dać wyraz swemu serdecznemu ubolewaniu, że wogóle coś podobnego zdarzyć się mogło. Czujemy się bardzo nieszczęśliwe przez to, że podburzone, nieokrzesane i bezmyślne części ludności zachowują się tak niepoczytalnie grubiańsko i podle. Prosimy przeto Pana, abyś zechciał nie rozciągać swego usprawiedliwionego oburzenia na tych, którzy stale wykazują dobrą wolę do porozumienia i zgody.

Tem większy jest nasz żal z powodu tych zajść, że wielkoduszna i owocna praca Pana i Jego otoczenia nad porozumieniem winna byłaby właściwie już znaleźć oddźwięk w najszerszych kołach.

Dla nas zdarzenie to jest nowym dowodem tego, jakiej wytężonej pracy potrzeba, by zbliżyć się do naszego celu i zapoczątkować pełne zrozumienia współżycia pomiędzy większościami i mniejszościami.

Warszawa. (PAT.) W godzinach popołudniowych na placu Teatralnym zebrał się wielki wiec, zwołany przez Z. O. K. Z. i przeszło 100 innych organizacyj, w celu zaprotestowania przeciwko ekscesom antypolskim, jakie miały miejsce ostatnio w Opolu. Na wiecu zgromadziło się przeszło 15.000 osób. Po przemówieniu szeregu mówców przyjęto rezolucję, piętnującą z oburzeniem brutalne zachowanie się nacjonalistów niemieckich w Opolu wobec artystów polskich i protestującą przeciwko zajściom antypolskim na Śląsku niemieckim. Rezolucja przesyła rodakom z za kordonu wyrazy hołdu i solidarności.

Po wiecu otworzył się olbrzymi pochód manifestacyjny, który przeszedł ulicami miasta.

Jak zachowywała się policja w Opolu?

Od naocznego świadka p. M., który zeznanią swoje złożył do protokółu, dowiadujemy się szczegółów, które kłam zadają wykrętom niemieckim.

„Przed teatrem na ulicy zauważyłem tylko trzech do czterech urzędników policyjnych, którzy w łagodny sposób odpierali demonstrujące tłumy. Gdy już uczestnicy przedstawienia opuścili salę, tłumy podsunęły się aż przed samo wejście odwachu policyjnego i okrzykami **„die Leute heraus“** zażądali wypuszczenia trzymanych na odwachu podżegaczy. W sieni odwachu policyjnego widziałem tylko jednego policjanta a inni urzędnicy policyjni w ilości 3—4 znajdowali się pomiędzy tłumem. Na okrzyki tłumu, policja bez wszystkiego, wypuściła aresztowanych na wolność. Ludzie ci wychodząc, pod oczami urzędnika policyjnego i mnie niżej podpisanego i kilku artystom, stojącym na sieni odwachu, odgrażali się słowami „das ist noch nicht alles, ihr sollt noch sehen“. Po wypuszczeniu aresztowanych, widziałem, jak pomiędzy tłumem ukazał się samochód z 6—8 urzednikami policyjnymi t. zw. „Ueberfallkommando“. Policję tłum przyjął okrzykami „Pfuj“. Dopiero teraz policja energiczniej się zajęła rozpraszaniem tłumu, który żądał także wypuszczenia artystów. Następnie przyszedł do sieni odwachu urzędnik policyjny i powiedział, zwracając się do nas, to jest do artystów i mnie, niżej podpisanego, że mamy wyjść tylnem wejściem, ponieważ tam nie grozi żadne niebezpieczeństwo i w małych grupkach udać się na dworzec. Ja jeszcze zwróciłem uwagę urzędnikowi policyjnemu na to, że to będzie niebezpieczne, ponieważ na dworcu tesame tłumy mogą być zebrane i że byłoby lepiej, gdyby policja poszła z nami. Urzędnik jednakowoż nie słuchał i śpiesznie udał się na scenę, gdzie widocznie to samo musiał powiedzieć artystom, ponieważ jak przyszedłem na scenę, to oprócz tych, którzy czekali na wynagrodzenie i robotników, już nikogo z artystów nie zastałem. Po wypłaceniu należności bileterkom zszedłem razem z inspektorem sceny i jednym muzykantem, których tam jeszcze spotkałem, na dół do tylnego wyjścia i z nimi razem udałem się na dworzec. Zaraz przy wyjściu grupa osobników nas zaczepiła i szła za nami aż na dworzec. Przy dworcu tak jak przypuszczałem, napotkaliśmy na zebrany już tłum, który głośno hałasował i wykrzykiwał; zauważyłem, że dopiero jak dochodziliśmy do dworca, przybyła policja na dworzec. Policja rozlokowała się przed wejściem do dworca. W tyle nie było żadnego urzędnika policyjnego. Przeciskając się przez tłum lżono, szturchano i kopano nas ze wszystkich stron. Tak przedostaliśmy się aż do dworca. Tuż przed samem wejściem ktoś z tłumu wyskoczył i uderzył żelaznem narzędziem inspektora sceny p. Fricza, który szedł obok mnie, raniąc go w skroń. Policja w tem momencie jednak doskoczyła i wpchnęła nas do wejścia dworca.

Trzęsienie ziemi.

Moskwa. (PAT). We czwartek wieczorem w całym Turkiestanie dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Niemal wszystkie większe ośrodki ucierpiały wskutek katastrofy. W Achabacie zawaliło się około 100 budynków. 26 osób jest ranionych, jedna osoba zabita. Miasto Hermab zostało całkowicie zniszczone, 10 osób poniosło śmierć, 15 jest ciężko rannych.

Koniec przesilenia w Austrji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przesilenie rządowe w Austrji zostało nareszcie zakończone. Rada narodowa zbiera się w sobotę na posiedzenie, na którem zaproponowany zostanie nowy rząd z kanclerzem Steeruwitzem na czele. W skład rządu wejdzie sześciu chrześcijańsko-społecznych, dwóch wszechniemców i jeden członek Landbundu. Wicekanclerzem będzie dotychczasowy referent finansowy i rolniczy dla Karyntji Schumy.

Warkocze w Chinach zniesione.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że z dniem 1-go maja rząd nankiński wprowadził w życie rozporządzenie, zakazujące noszenia warkoczy.

Program radjowy.

Sobota, 4 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.45 Komunikat związków gospodarczych — 16.00 Nauka czytania nut — 16.75 Skrzynka pocztowa — 17.00 Nabożeństwo z Wilna — 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Owady i kwiaty — 20.00 Odczyt o konieczności oszczędzania — 20.30 Koncert z Warszawy — 23.00 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m. 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramof. — 15.10 Odczyt: Romuald Traugut — 15.35 Odczyt szkolny — 16.00 Przechadzki ratystyczne po Warszawie — 16.25 Odczyt — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Radjokronika — 20.00 Pogadanka muzyczna — 20.30 Koncert — 22.05 Odczyt — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 11,56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 19.10 Odczyt — 19.30 Przegląd polityczny — 20.00 Hejnał — 22.05 Odczyt.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 13.00 Sygnał czasu, koncert — 14.00 Giełda, komunikaty — 16.10 Gawęda harcerska — 16.25 Lekcja ang. — 16.50 iWadomości z wystawy — 17.10 Poezja — 18.50 Nadprogram — 19.15 Arje — 19.45 Sprawy kobiece — 20.00 Odczyt — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.30 Radjokabaret — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 15.45 Przegląd wydawnictw — 16.15 Radjokoncert — 17.45 Film — 18.55 Sprawy kobiece — 19.30 Opera: Wesele Figara — Po transmisji muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.30 Pogadanka medyczno-hygjeniczna — 16.30 Płyty gramofonowe — 18.10 Odczyt: Kurioza natury — 18.35 Odczyt IV: Od komedjanta do aktora — 19.00 Odczyt: Najnowsze odkrycia Grecji — 19.30 Odczyt: Księga natury — 20.00 Fultografja — 20.25 Wesoły program — po transmisji muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.00 Nadawanie obrazów — 15.30 Program dla dzieci — 16.00 Koncert — 17.30 Odczyt: Wiosna w poezji — 18.20 Muzyka kameralna — 20.10 Wieczór molnarowski — po transmisji koncert i nadawanie obrazów.

Niedziela, 5 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert 14.00 Odczyt religijny: Sumienie i wolność sumienia — 14.20 Odczyt o szkodliwem oddziaływaniu zakładów przemysłowych na roślinność" — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.15 Koncert symfoniczny z Warszawy — 17.55 Odczyt p. t.: „Józef Korzeniowski" — 18.20 Słuchowisko z Krakowa p. t.: „Pieśń i muzyka ludu krakowskiego" — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt z Warszawy p. .: „Dramat i teatr japoński" — 20.00 „Bery i bojki śląskie" — 20.30 Koncert z Poznania — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.15 Koncert z Poznania — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka lekka z kawiarni „Astorja". Orkiestra Eugenjusza Landowskiego.

Poniedziałek, 6 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Warszawy z działu: „Literatura" — 17.25 „Radjoamator śląski" — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Szkice z Niwy śląskiej — 19.40 — „Co słychać w Strażactwie?" — 20.00 Odczyt VI: „Prawo wekslowe" — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Odczyt w języku angielskim.

Program bobytu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach.

Dnia 5 maja godz. 8: Przyjazd pociągiem specjalnym, powitanie przez przedstawicieli władz na dworcu kolejowym, peron IV. Odjazd do willi p. wojewody.

Godz. 8.20—9: śniadanie w ścisłem gronie u p. wojewody.

Godz. 9—9.30: wyjazd do katedry na nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa, wstęp za biletami, wydawanymi przez Wydział Prezydjalny Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Po nabożeństwie powrót do willi pana wojewody.

Godz. 11—11.25: poświęcenie nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego przy ulicy Jagiellońskiej.

Godz. 11.25—11.45: zwiedzanie gmachu.

Godz. 11.45—12.30: dekoracja zasłużonych obywateli Województwa Śląskiego.

Godz. 12.35: powrót do willi p. wojewody.

Godz. 13—14.30: śniadanie w salach Koła Towarzyskiego przy ulicy 3-go Maja, urządzone staraniem miasta Katowic.

Godz. 14.30—16: audjencja w nowym gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego, ul. Jagiellońska.

Godz. 19: obiad w ścisłem gronie u p. wojewody.

Godz. 21: raut w salach recepcyjnych nowego gmachu.

Dnia 6 maja o godz. 10: zwiedzanie budowy szkoły techniczno-zawodowej przy ulicy Krasińskiego.

Godz. 10.30—12: wyjazd do Świętochłowic i poświęcenie kolonji robotniczej — powrót do willi p. wojewody.

Godz. 13: pożegnanie p. prezydenta przed willą p. wojewody przez przedstawicieli władz i organizacje społeczne.

Pastuchy w Wenezue (połud. Ameryka) oddają owce w opiekę ptakowi z rodzaju żórawia, zwanem „jakamik". Ptak ten potrafi i z największego oddalenia doprowadzić owce do domu, posługując się przytem swym dziobem.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.